

Ewangelia zrealizowana: Otworzy? nowe mo?liwo?ci

Akademik

W akademiku, gdzie mieszkam w Pradze, wiele razy zdarzy?o mi si? spotyka? pani? sprz?taczka?. B?d?c wobec niej uprzejmym zauwa?y?em, ?e cz??ciej sprz?ta?a pok?j, który dzieli?em z pewnym Bu?garem i regularnie pastowa?a pod?og?. Nie wiedzia?em jak jej podzi?kowa?. Maj?c ze sob? ekspres do kawy, pewnego razu pomy?la?em, ?e sprawi? jej przyjemno?? oferuj?c jej dobr? kaw?. Nic nie powiedzia?a, ale potem wyzna?a mi, ?e b?d?c przyzwyczajon? to kawy parzonej "po turecku", ta by?a dla niej zbyt mocna. W ten sposób rozpocz?? si? dialog o zwyczajach w ró?nych kulturach, a? dotarli?my do rozmowy o wierze. Powiedzia?a mi, ?e kiedy by?a dziewczynk? chodzi?a do ko?cio?a, ale potem, w czasie komunizmu oddali?a si?. W nast?pnym dniu, kiedy skończy?a sprz?tanie, a ja by?em w akademiku, zatrzyma?a si? przy mnie zawsze z wieloma pytaniami dotycz?cymi chrze?cija?skiego ?ycia. Pewnego dnia zwierzy?a mi si?: "Ta praca by?a dla mnie zawsze upokarzaj?ca, ale odk?d pozna?am t? inn? wizj?, wydaje mi si?, ?e odnalaz?am moje dzieci?stwo, ?e poj??am sens ?ycia. " (T.M. - S?owacja)

Nowymi oczami

Moja ?ona i ja znale?li?my si? na rozdro?u. Ja widzia??m tylko jej wady, a ona moje. K?ótnie nasili?y si? i wydawa?o mi si?, ?e ka?de wydarzenie, nawet dotycz?ce dzieci wzmaga t? wojn?. Pewnego dnia, kiedy odprowadza?em najm?odsze córka? do szko?y, us?ysza?em: "Wiesz tato, pan katecheta wyja?ni? nam, ?e przebaczenie jest jak para okularów, która pozwala widzie? nowymi oczami". To zdanie wypowiedziane, przez ma?? dziewczynk? nie dawa?o mi spokoju. My?la?em o tym ca?y dzie?. Wieczorem, wracaj?c do domu, przyszed? mi do g?owy pewien pomys?: pój?? do kwiaciarni i kupi? tyle czerwonych ró?, ile jest lat naszego ma??e?stwa. Moja ?ona na pocz?tku ?le zareagowa?a (czy?by jeszcze jedna gaffe?). Potem widz?c rado?? dzieci, szczególnie najm?odszej córki, zmieni?a swoje zachowanie. Tego wieczoru, po d?ugich chwilach milczenia, co? si? poruszy?o. To by? pocz?tek nowej drogi. Rzeczywi?cie wyda?o mi si?, ?e mam nowe oczy, aby widzie? moj? ?on? i nasze dzieci tak jak ich jeszcze nie widzia?em. (J.B. Spagna).

Pokusa

Potrzebowali?my du?ej sumy pieni?dzy, aby sp?aci? pewien d?ug. Tego ranka przyszed? do nas pewien klient, wszed? z zamiarem zakupu sze?ciu maszyn. Po zako?czeniu ustale?, z?o?y? nam propozycj?, aby zastosowa? naklejk? z nazw? znanej marki. Zaskoczona, wiedzc?, ?e jest to powszechna praktyka w naszym handlu, prze?y?am chwil? wahania: ryzykowali?my utrat? du?ej sprawy, ale nie czu?am by zgodzi? si? na t? propozycj?. Kiedy skonfrontowali?my to razem z m??em, zrozumieli?my jasno, ?e nie mogli?my zdradzi? naszego chrze?cija?skiego sumienia. Klient popatrzy? na nas zdziwiony. Na jego pytanie, czy jeste?my katolikami, potwierdzili?my, ?e tak. Jego twarz si? rozlu?ni?a. "Dzi? zrozumia?em co to znaczy by? wiernym w?asnej wierze. Nie martwcie si?, kupi? u Was. Nauczyl?cie mnie czego? bardzo wa?nego. Ja te? by?em chrze?cijaninem, ale widz?c jak w handlu robi? wszyscy, uleg?em

pokusie. Od teraz nie b?d? tego wi?cej robi?”. (G.A. - Nigeria)

Praca we dwoje

Podczas kursu na sprzedawc? napojów i kanapek w poci?gach zapyta?em czy mo?na niesprzedane kanapki rozda? bezdomnym. To nie mie?ci?o si? w wyobra?eniu firmy, dlatego nie zosta?em zatrudniony. Rozczarowany, ale pewien, ?e Pan Bóg wyjdzie mi naprzeciw, znalaz?em prac? w kuchni pewnej restauracji. Tu, w porozumieniu z kolegami, wieczorem mog?em rozdawa? jedzenie potrzebuj?cym. Tak to pozna?em dramatyczne sytuacje g?odu, biedy, samotno?ci. Pewnego dnia mój szef zapowiedzia? mi, ?e w kuchni jest potrzebny tylko jeden pracownik. By?o nas dwóch: ja i pewien muzumanin, z którym zaprzyja?ni?em si?. Kiedy odpowiedzia?em, ?e wol?, aby on zosta?, bo ma rodzin?, szef odpowiedzia? mi, ?e wybór pad? na mnie. Cho? by?em wdzi?czny, powtórzy?em mu moj? my?l. A on: “Po raz pierwszy czuj? si? nak?oniony przez ch?opaka takiego jak ty, do przemyslenia swojej decyzji”. Dzie? pó?niej, po przeanalizowaniu sytuacji ekonomicznej firmy, zdecydowa?, ?e obydwaj mo?emy nadal pracowa?. (D. - Anglia)

Nie tylko go??

Przyj?li?my do naszego domu na ca?y rok pewn? Brazylijk?, która przyjecha?a do W?och w ramach programu wymiany kulturalnej. Tymczasem Julii nie uda?o si? dopasowa? si? do naszej rodziny, a my uwa?aj?c j? jedynie za go?cia nie przyczyniali?my si? do tego. Kiedy u?wiadomili?my to sobie, zacz?li?my traktowa? j? tak jak nasze dwie córki. Sprawy uleg?y zmianie. Ona poczu?a si? kochana i powoli zwi?za?a si? z nami jak córka, obok sióstr. Julia sta?a si? jedn? z nas, do tego stopnia, ?e pragn?c pog??bi? pi?kno chrze?cija?skiej rodziny, poprosi?a nas, aby by? przygotowany do sakramentu chrztu ?wi?tego, bierzmowania i komunii ?wi?tej, których nie otrzyma?a w swoim kraju, cho? mia?a 17 lat. Z tej okazji przybyli z Brazylii jej rodzice i przygotowali?my wielkie ?wi?to, które zaanga?owa?o ca?? wspólnot?. Kontakt z Juli? trwa do dzi?. Nadal jeste?my dla niej “mam? i tat?” za ka?dym razem, kiedy widzimy si? na video po??czeniu lub kiedy do siebie piszemy. (A. - Wochy)

Stefan Tanesini

(fragment “Ewangelia dnia” *Cita' Nuova*, rok VI, n.1, stycze?-luty 2020)